



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (198.)  
w dniu 17 stycznia 2018 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych (druk senacki nr 705, druki sejmowe nr 1827, 1927 i 1927-A).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 704, druki sejmowe nr 2033, 2132 i 2132-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Robert Mamątow)

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Serdecznie witam państwa na sto dziewięćdziesiątym ósmym posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia 2 ustawy przyjęte przez Sejm na pięćdziesiątym piątym posiedzeniu. Pierwsza to jest ustawa o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych. Druga to ustawa o zmianie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa oraz niektórych innych ustaw.

Rozpoczynamy od ustawy o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych.

Bardzo proszę o krótkie przedstawienie tej ustawy przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości.

Chciałbym przywitać na naszym posiedzeniu pana Łukasza Piebiaka wraz z pracownikami.

Bardzo proszę o krótkie przedstawienie tej ustawy.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Projekt ustawy, który krótko teraz zaprezentuję, wprowadza rozwiązania związane z wykonywaniem uprawnień i obowiązków polskiego organu centralnego, nowelizując 4 akty prawne: kodeks postępowania cywilnego, ustawę o Policji, ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawę o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów. Zasadniczy cel projektu to określenie zasad i trybu postępowania polskiego organu centralnego w sprawach objętych 4 aktami prawa międzynarodowego i wspólnotowego wymienionymi w art. 1 projektu, czyli europejską konwencją o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń dotyczących pieczy nad dzieckiem oraz przywracaniu pieczy nad dzieckiem, sporządzoną w Luksemburgu 20 maja 1980 r., konwencją haską o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę, konwencją o jurysdykcji,

prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej, też haską, tylko z 1996 r., i rozporządzeniem Rady 2201/2003 dotyczącym jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej.

Projekt ma na celu uporządkowanie uprawnień i obowiązków polskiego organu centralnego w sprawach objętych wskazanymi aktami prawa, wskazując wyraźnie, że jest nim minister sprawiedliwości. Zakłada dokonywanie przez ministra sprawiedliwości oceny wniosków składanych za pośrednictwem organu centralnego. Wprowadza możliwość zwalniania przez ministra sprawiedliwości obywateli polskich kierujących wnioski za granicę z kosztów tłumaczenia, uproszczone formy przekazywania przez ministra sprawiedliwości informacji i wniosków, upoważnienie ministra sprawiedliwości do uzyskiwania informacji o miejscu pobytu dziecka, a także sprecyzowanie czynności, jakie powinny podejmować sądy i inne organy w powiązaniu z zadaniami polskiego organu centralnego. Oczywiście mógłbym przedstawiać już szczegółowe rozwiązania. Jeżeli pan przewodniczący tego wymaga, to mogę to zrobić. A jeżeli wystarczy ten krótki wstęp i nakreślenie ogólnych założeń projektu, to może na tym zakończyć.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Jeśli będą pytania, to wtedy bardzo proszę odpowiedzieć.

Bardzo bym prosił o wyrażenie opinii Biuro Legislacyjne.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W opinii do przedmiotowej ustawy, która została przygotowana przez Biuro Legislacyjne, zostały sformułowane 3 uwagi szczegółowe wraz z propozycjami poprawek. Na koniec pozwolę sobie przedstawić jeszcze jedną propozycję zmiany, sformułowaną już tylko ustnie, ponieważ ze względu na brak czasu nie zdążyłam jej umieścić w tej opinii.

Uwaga nr 1 dotyczy art. 1, w którym wskazano, że ustawa określa zasady i tryb postępowania polskiego organu centralnego, polskich sądów oraz postępowania przed polskim organem centralnym. W opinii Biura Legislacyjnego

używanie tutaj, w tym przypadku przymiotnika „polski”, w różnej odmianie, jest zbędne, ponieważ regulacja dotyczy polskiego ustawodawstwa. Nie ma możliwości, żeby polski ustawodawca wprowadzał zmiany w przepisach innych krajów, więc w opinii Biura Legislacyjnego używanie tego przymiotnika jest zbędne. Propozycje poprawek mają na celu konsekwentne wykreślenie tego przymiotnika.

Pozostałe uwagi związane są z art. 27, czyli nowelizacją kodeksu postępowania cywilnego. Pierwsza z tych uwag dotyczy art. 579<sup>4</sup> §2, który mówi o tym, że jeżeli sąd bądź inny organ państwa obcego wskazał kandydatów do pełnienia, między innymi, funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka, w przedmiocie zgody co do pełnienia funkcji rodziny zastępczej albo prowadzenia rodzinnego domu dziecka sąd zasięga opinii. I w tym przepisie wskazano, że jest to opinia, o której mowa w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Biuro Legislacyjne proponuje, aby w tym przepisie wprost wskazać, iż chodzi tutaj o opinię starosty właściwego ze względu na miejsce przyszłego sprawowania pieczy zastępczej. Taka regulacja została również przyjęta w tej ustawie, w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Chodzi po prostu o to, żeby nie było wątpliwości.

Uwaga nr 3 jest związana z zapisem art. 598<sup>6</sup> kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie z nim, jeżeli zobowiązany nie zastosuje się do postanowienia, o którym mowa w art. 598<sup>1</sup> – czyli jest to postanowienie o odebraniu osoby podlegającej władzy rodzicielskiej bądź pozostającej pod opieką sądu – to w takim przypadku na podstawie art. 598<sup>14</sup> wniosek składa się do sądu opiekuńczego. Ponieważ przedmiotowa regulacja wprowadza również postępowanie o odebranie osoby, która podlega władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką prowadzoną na podstawie konwencji haskiej z 1980 r., pozostawienie w art. 598<sup>14</sup>, wyrazu „opiekuńczego” rodziłoby wątpliwości interpretacyjne; chodzi o to, że w sprawach dotyczących postępowania o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej na podstawie konwencji haskiej są właściwe sądy okręgowe. Tak więc, żeby nie było wątpliwości, należałoby usunąć w tym przepisie wyraz „opiekuńczego”.

Ostatnia z uwag ma na celu zapewnienie spójności pomiędzy regulacją, która została przyjęta, a tą regulacją, która obowiązuje obecnie w kodeksie postępowania cywilnego. Dotyczy to art. 598<sup>12a</sup>. Przepis ten mówi o tym, iż postępowanie może być podjęte na nowo na podstawie tego samego postanowienia, o którym mowa w art. 598<sup>1</sup>. Obecna ustawa zmieniła jednak ten przepis w ten sposób... Dotychczas był to po prostu przepis jednozdaniowy, a w tej chwili mamy w tym przepisie kilka paragrafów, z czego 2 paragrafy dotyczą 2 różnych postanowień. W związku z tym art. 598<sup>12a</sup> należy zmienić w ten sposób, aby znalazły się w tym przepisie postanowienia, które obecnie są w art. 598<sup>5</sup> w §1 lub 2.

To wszystko. Dziękuję.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o ustosunkowanie się do tych propozycji poprawek.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:**

Dziękuję bardzo.

Będzie krótko.

Przez Biuro Legislacyjne zostały zgłoszone 4 propozycje poprawek. 2 pierwszych nie akceptujemy, 2 kolejne jak najbardziej akceptujemy. Co do tych pierwszych może odnieść się szerzej, bo co do pozostałych podzielimy argumentację, którą pani mecenas przedstawiła.

Jeżeli chodzi o proponowane w opinii skreślenie w poszczególnych przepisach wyrazu „polskiego”, to wydaje nam się to zbędne. Nie ma co do tego wątpliwości, oczywiście, że krajowe ustawodawstwo nie reguluje materii ustawowej innych państw, jednakże kontekst rozwiązań przyjętych w projekcie odnoszących się do wskazanych aktów prawa sprawia, że tego rodzaju dookreślenie wydaje się właściwe, bo mówimy tutaj o kwestiach związanych z obrotem zagranicznym. Tak że wydaje się, że ten wyraz „polskiego” powinien pozostać.

Jeżeli chodzi zaś o propozycję zastąpienia w art. 579<sup>4</sup> §2 k.p.c. użytego sformułowania odnoszącego się do potrzeby zasięgnięcia opinii, o której mowa w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, z bezpośrednim wskazaniem organu opiniującego, jak w art. 35a ust. 2 tej ustawy, to pomija się, że w przypadku niewskazania przez sąd lub organ państwa obcego kandydata do pełnienia funkcji rodziny zastępczej albo placówki instytucjonalnej, opinię wydaje prezydent miasta stołecznego Warszawy. Ponadto przywołanie wprost tych organów stanowiłoby powtórzenie przepisów materialnych z tej ustawy, która przecież może być w przyszłości znowelizowana, a wtedy kompetencje organów opiniujących mogą ulec zmianie. W obecnej wersji projektu unikałoby się w takiej sytuacji nowelizacji również kodeksu postępowania cywilnego. Wreszcie zauważyć należy, że chociaż w ustawie o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej pojawiają się inne opinie, to charakter spraw regulowanych w projektowanym art. 579<sup>4</sup> §2 k.p.c. ma bezpośredni związek z projektowaną regulacją art. 35a wskazanej ustawy, toteż nie może budzić wątpliwości, że art. 579<sup>4</sup> §2 k.p.c. odsyła właśnie do tegoż art. 35a. To jest uzasadnienie tych negatywnych rekomendacji co do przyjęcia poprawek.

A pozytywne stanowisko... Po prostu zgadzamy się.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pierwszych 2 poprawek ministerstwo nie akceptuje...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak: Pierwszych dwóch nie, dwie kolejne – tak.*)

To przejmuję tę trzecią i czwartą poprawkę.

I otwieram dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

W takim razie mamy do przegłosowania projekt ustawy z 2 poprawkami, które przejąłem, będącymi propozycjami Biura Legislacyjnego.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem...  
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Rozumiem.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem poprawki nr 3? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Nie widzę.

Dziękuję bardzo.

Komisja podjęła decyzję o przyjęciu poprawki nr 3.

I głosujemy nad poprawką nr 4.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo. Komisja podjęła decyzję o przyjęciu tej poprawki.

Głosujemy nad całością ustawy.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy ze zgłoszonymi, z przyjętymi poprawkami? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Zostało nam wyznaczyć sprawozdawcę.

Bardzo proszę pana senatora Rafała Ambrozika o sprawozdanie na posiedzeniu plenarnym.

Dziękuję bardzo. Zamykam obrady w tym punkcie.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Ogłaszam minutę przerwy.

(*Przerwa w obradach*)

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Wznawiam posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Chciałem serdecznie przywitać pana ministra Patryka Jakiego z Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami oraz panią Marię Młotkowską z Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego, tj. rozpatrzenia ustawy przyjętej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na 55. posiedzeniu o zmianie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji restrykcyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa oraz niektórych innych ustaw.

Do reprezentowania tej ustawy upoważniony jest pan minister Jaki.

Bardzo proszę krótko przedstawić projekt tej ustawy.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Projekt ustawy ma na celu usprawnienie prac komisji weryfikacyjnej oraz rozwiązanie kilku problemów, które powstały na styku działalności komisji. Jednym z takich problemów jest np. sposób nakładania grzywien na osoby, które nie stawiały się przed komisją. Mamy w tym zakresie

wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego, który kazał ustawodawcy doprecyzować, w jaki sposób możemy nakładać takie grzywny. My się tu stosujemy do wyroku sądu, chcemy to poprawić według jego wskazań. Jest tu wiele rozwiązań o charakterze czysto formalnym, takich jak możliwość wprowadzenia wiceprzewodniczących komisji, możliwość delegowania do rozpatrzenia konkretnej sprawy, wyznaczenia członków komisji do przygotowania konkretnej sprawy. W tej nowelizacji jest również informacja... To, co na pewno budziło dyskusję, to jest ten element związany z możliwością nakładania grzywien na czyszcicieli kamienic. No to chyba tyle tytułem wstępu. Dziękuję.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o przedstawienie opinii Biura Legislacyjnego.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:**

Szanowni Panowie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!  
Panie Ministrze! Szanowni Goście!

Biuro zgłosiło 2 uwagi do omawianej ustawy.

Pierwsza z nich dotyczy art. 1 pkt 29. Odnosi się do wprowadzanego do omawianej ustawy nowego artykułu, art. 31a. W przepisie tym przewiduje się możliwość ukarania przez komisję karą pieniężną w wysokości od 1 tysiąca do 1 miliona zł osoby fizycznej, która dopuściła się naruszeń, o których mowa w art. 30 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 9 marca 2017 r., polegających na istotnym lub uporczywym utrudnianiu korzystania z lokalu w nieruchomości warszawskiej. No, tutaj jedynie zwracamy uwagę na pewne wymogi §81a ust. 2 zdanie drugie zasad techniki prawodawczej, który mówi, że w przypadku, gdy w przepisie o karze pieniężnej wyznacza się granice wysokości tej kary, a więc mówimy o tzw. widełkach, określa się także przesłanki, którymi powinien kierować się podmiot uprawniony do nałożenia tej kary, ustalając jej wysokość. W tym przepisie nie wskazano przedmiotowych przesłanek.

Uwaga druga jest stricte redakcyjna. Dotyczy art. 1 pkt 41, a odnosi się do art. 40e ust. 3 proponowanego niniejszą ustawą. Mamy tam odesłanie do przepisu, który już zawiera odesłanie. A więc ewentualnie, jeśli taka będzie wola Wysokiej Komisji, sformułujemy tutaj poprawkę czysto redakcyjną, która będzie usuwała ten mankament. Dziękuję.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, żeby się ministerstwo ustosunkowało do tych propozycji poprawek sformułowanych przez Biuro Legislacyjne. Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!



Jeżeli chodzi o uwagę drugą, czyli te ewentualne zmiany kaskadowe związane z tym punktem, to ministerstwo zgadza się z propozycją poprawki. Zgadza się również na to, aby Biuro Legislacyjne ewentualnie przeprowadziło już tę propozycję poprawki w czasie prac nad ustawą na posiedzeniu plenarnym Senatu.

Z kolei co do uwagi pierwszej – uważamy, że nie ma takiej potrzeby, żeby formułować kryteria, które by pozwoliły na zidentyfikowanie, w jakich sytuacjach można nałożyć taką grzywnę. Ustawa konstytuująca pracę komisji mówi bowiem wprost, że w sytuacjach, które nie są uregulowane przedłożeniem, należy stosować kodeks postępowania administracyjnego. No i w nowelizacji kodeksu postępowania administracyjnego, tej, którą uchwalili też Senat kilka miesięcy temu... To jest bodajże artykuł – z pamięci to mówię – art. 189...

(*Głos z sali*: Art. 189d.)

Art. 189d, jak mnie poprawiają koledzy. Tam są wymienione te kryteria, dlatego nie ma potrzeby, żeby przepisywać te kryteria do ustawy, skoro możemy bezpośrednio stosować k.p.a. Dziękuję.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

W takim razie przejmuję poprawkę nr 2.

Otwieram dyskusję.

Kto z panów, z państwa...

Bardzo proszę panią przedstawiciel urzędu miasta.

### **Dyrektor Biura Prawnego w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Maria Młotkowska:**

Dzień dobry. Maria Młotkowska, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Biuro Prawne.

Chciałabym zadać kilka pytań. Zadałam je już wczoraj na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, ale ponieważ państwa komisja to jest komisja praworządności i praw człowieka, to myślę, że te kwestie, które poruszę, powinny być przedmiotem zainteresowania, prac właśnie tej konkretnej komisji.

Nasze wątpliwości budzą przede wszystkim zapisy w art. 1 pkt 1. Chodzi o zmianę ustawy w ten sposób, że do kompetencji komisji będzie należała również kwestia zajmowania się sprawami decyzji nieostatecznych. Decyzje nieostateczne podlegają jeszcze badaniu przez inne organy odwoławcze i sądy, więc w naszej ocenie jest to... Tak samo z kompetencjami w zakresie wznowienia postępowania, uchylenia zmiany lub stwierdzenia nieważności decyzji – są to kompetencje samorządowych kolegiów odwoławczych, sądów. Ponadto chodzi o uprawnienia prokuratorskie, które przyznaje się komisji w art. 1 pkt 3 lit. b i c. Budzi to w naszej ocenie wątpliwości również ze względu na podstawowe zasady konstytucyjne, przede wszystkim kwestię niepołączalności mandatu posła i funkcji prokuratora, którą mamy zagwarantowaną w konstytucji. Chciałabym tutaj zwrócić uwagę, że w komisji zasiadają osoby, które mają uprawnienia poselskie.

Kolejna kwestia dotyczy zasady trójpodziału władzy. Wkraczanie w kompetencje tych organów w naszej ocenie kłóci się z tą zasadą.

Kolejną kwestią, na którą chciałabym zwrócić uwagę, jest kwestia dotycząca wezwań i nakładania grzywien. Grzywny są w znacznej wysokości, a poprzez zapis w zmienianym art. 18 i art. 20 wyłączenie stosowania art. 88 k.p.a. powoduje się sytuację, kiedy w praworządnym państwie obywatel, na którego nakładana jest grzywna w znacznej wysokości, w wysokości 10 bądź 30 tysięcy, nie ma możliwości odwołania się od tej kary do sądu. W naszej ocenie w praworządnym państwie taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, ponieważ jest sprzeczna z art. 45 konstytucji.

Kolejną kwestią, na którą chciałabym zwrócić państwa uwagę w tej ustawie, jest kwestia nowych przesłanek uchylenia decyzji reprivatyzacyjnych, które nie były znane w momencie orzekania. W tej sytuacji tworzy się taki stan, że mamy sytuację działania prawa wstecz, czyli znowu dochodzi do pogwałcenia podstawowej zasady w polskim systemie prawnym.

Kolejna kwestia – no, była już tutaj szeroka dyskusja na ten temat – to duża, uznaniowa możliwość nakładania tej grzywny od 1 tysiąca do miliona zł, też bez możliwości odwoływania się.

Kolejna kwestia dotyczy możliwości podejmowania uchwał. To jest art. 37, a właściwie przepisy od art. 37b do art. 37d. Chodzi o możliwość prowadzenia tzw. postępowania ogólnego przez komisję i podejmowania uchwał, od których też nie służy żadne odwołanie, ani powództwo do sądu powszechnego, ani sprzeciw, ani skarga do sądu administracyjnego.

I kolejna kwestia, o której wyjaśnienie chciałabym poprosić, bo do tej pory tego wyjaśnienia nie rozumiem. To jest kwestia przywracania posiadania nieruchomości warszawskich najemcom, którzy zostali niby tego posiadania pozbawieni, w sytuacji, kiedy stosunki własnościowe w zakresie nieruchomości uległy już takim przekształceniom, a najemcy otrzymali lokale zamienne od miasta. Nie wiem, czy intencją projektodawców jest tutaj to, żeby ludzi, którzy otrzymali lokale od miasta i mieszka w innych lokalizacjach, przenosić z powrotem do kamienic, które swoimi decyzjami komisja przywraca miastu? Czy to jest intencją? Ja, mówiąc szczerze, tego nie rozumiem.

Wątpliwość budzi również pkt 43, czyli art. 41a. Z mocy prawa powoduje on nieważność oświadczeń woli, które mają za przedmiot nieruchomość warszawską, złożonych przez osobę, na której rzecz wydano decyzję reprivatyzacyjną. No, ta nieważność z mocy prawa kłóci się z rękojmą dobrej wiary ksiąg wieczystych – i to też budzi naszą wątpliwość – i godzi w pewność obrotu prawnego, jeżeli chodzi o rynek nieruchomości w Warszawie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Jan Rulewski, bardzo proszę.

## Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, pogratulować panu oszczędności w zakresie kreowania swojego projektu, a zarazem szczęścia, że oto media sfeminizowane, zwłaszcza te, w których pan często występuje, zajęły się sprawą aborcji, wobec tego nie poświęcają uwagi panu i pracom Senatowi. To jest oczywiście sukces. A poza tym to już widzę same porażki. I o nich chciałbym powiedzieć. Część tych porażek wykazała w pytaniach przedstawiciel urzędu miasta. Chciałbym powiedzieć, że te pytania są również moim udziałem.

W tej dużej zmianie, obliczonej na ponad 40 poprawek, z czego wynikają... No, naruszane są tu 4 zasady praworządności, zasady państwa prawa w Polsce.

Najpierw pierwsza zasada, która tu jest naruszana. Chodzi o brak dwuinstancyjności. Otóż w różnych postępowaniach, decyzjach o przyznaniu, o wzruszeniu czy nawet w zakresie kar nie przewiduje się dwuinstancyjności. Jest to odejście nawet od pierwotnej ustawy, która, jak wiadomo, też budzi wątpliwości. W pktcie 39 mówi się np., że od decyzji komisji stronie nie przysługują przewidziane w odrębnych przepisach środki prawne wzruszenia decyzji dotyczące wznowienia postępowania, uchylenia, zmiany lub stwierdzenia nieważności decyzji. Tym samym, jak rozumiem, została również odrzucona w kącie pańska obietnica, że prace tej komisji i tak będą odbywały się pod kontrolą sądu, w tym przypadku, jak rozumiem, wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Drugie zagadnienie to jest oczywiście – podkreślane już tutaj przez urząd miasta – przejęcie funkcji prokuratora. I ja do końca nie wiem, czy prokurator w zakresie działania tej ustawy ma jeszcze jakiś udział, czy nie, bo zasadniczo mówi się, że komisja przejmuje funkcję prokuratora, ale czasem ten prokurator się pojawia. Mówimy tu już o tej pierwszej zmianie.

Trzecie zagadnienie to jest daleko idąca niedogodność...

Witam pana europośła, może by też wziął w tym udział.

...To jest to, że pomija się inne kanały zawiadomień w tej sprawie, jeśli chodzi o obywateli rozsianych po całym świecie, monopol ma wyłącznie BIP. Jest pytanie, czy odpowiada standardom światowym i europejskim taki układ, żeby obywatele byli informowani za pośrednictwem Biuletynu Informacji Publicznej. Nie chciałbym być tu złośliwy, jestem za tym, żeby upowszechnić dzisiaj media cyfrowe, wykorzystywać je do zawiadamiania, do ogłaszania różnych rzeczy, ale mam wrażenie, Panie Ministrze, że pan chce zaserwować Polakom codzienną lekturę pod nazwą „Cała Polska czyta Jakiego”. Bo tak to wynika z tych zapisów. Wszyscy, którzy są zainteresowani gruntami warszawskimi i innymi skutkami tych uwłaszczeń, złych, czy dobrych, w to nie wnikam, oczywiście, że w wielu przypadkach bardzo złych, tragicznych, dramatycznych... Chce pan, aby, że tak powiem, cała opinia publiczna czytała ten informator wieczorem, nie wiem, czy przed dziennikiem, czy po dzienniku.

(Przewodniczący Robert Mamątow: A co, lepiej, żeby nie czytali?)

No, do czytania jest w Polsce bardzo wiele, ale w tym czasie też minister Jaki występuje. A więc ja nie wiem, co odrzucić, czy mam oglądać pana ministra Jakiego, czy

czytać cały Biuletyn Informacji Publicznej. A niektórzy Polacy języka polskiego nie znają lub bardzo źle się orientują w prawniczych określeniach w tego języka, do czego również ja się przyznaję. A tymczasem będziemy musieli czytać bajeczki „Cała Polska czyta Jakiego”. I to jest zasadnicze zastrzeżenie czy jedno z zasadniczych zastrzeżeń, takie, że odsyła się, jeśli chodzi o całe postępowanie, zawiadamianie, wezwania, a być może nawet możliwość odwołań, jeśli one będą, oczywiście, do tego informatora. Ten trzeci zakres nie jest związany z naruszeniem zasady konstytucyjnej, Panie Ministrze, ale zaserwował pan już sobie teraz prawo do występów publicznych. W poprzedniej ustawie tego nie było, a teraz pan mocą tej ustawy będzie decydował, kto ma co sprawozdawać, jak sprawozdawać, kogo wyłączać, a kogo włączać. No, rozumiem, że to – nie będę już posuwał się dalej – ma jakiś związek z pańską działalnością polityczną.

Następne zagadnienie to oczywiście wysokość grzywien. Jedynym kryterium wartościującym... Powiada pan, że grzywiny mogą być nakładane, jeśli jest istotne naruszenie jakichś zasad postępowania przed komisją, przed komisją w sensie nie na posiedzeniu komisji, ale przed komisją lub po komisji. Kwoty są olbrzymie – pan europoseł może nam przypomnieć, jakie są te kwoty w Europie – sięgają 1 miliona zł. I jest pytanie, co jest istotne. A może by pan też zdefiniował i powiedział, co nie jest istotne? No i wreszcie nasze prawo, a chyba też prawo na całym świecie, mówi, że jeżeli jest takie stopniowanie, taka gradacja, o ile pamiętam, od 10 tysięcy do 1 miliona, a więc to taka gradacja, że to jest 10 tysięcy razy, to prawo nakłada jednak potrzebę sformułowania pewnych kryteriów, określających, kiedy zastosować grzywnę wynoszącą 10 tysięcy, kiedy wynoszącą 0,5 miliona, a kiedy 1 milion. Czy np. nieprzyjście, spóźnienie będzie mogło być karane grzywną wynoszącą 1 miliona zł, a z kolei nieoddanie kluczy do mieszkania – taką w wysokości 10 tysięcy? To jest oczywiście... Te kary muszą budzić poważne zastrzeżenia.

Jak też tutaj chyba wspomniał przedstawiciel urzędu miasta: no tak, ale przywracamy mieszkanie poprzednim lokatorom, najemcom, czy właśnie komu? No, ale mieszkanie nie jest objęte... Chyba wczoraj pan minister pokazywał... Tak, chyba to pan minister mówił, jak to na Pradze jakiś właściciel zwrócił się z kwitkiem i powiedział: to jest mój dom. No, ale pan proponuje to samo. Proponuje pan, że napisze kwitek: ten dom zwrócić temu lokatorowi. A nie wiadomo, czy ten lokator w ogóle miał prawo do użytkowania mieszkania. I czy to było na zasadzie użyczenia... Nie wiadomo, jaki miał tytuł do tego mieszkania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki: Umowę z Urzędem Miasta Stołecznego Warszawy, Panie Senatorze.)

Nie, mógł mieć mieszkanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Robert Mamątow: Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, bardzo przepraszam. Później będzie pan mógł, Panie Ministrze...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Robert Mamątow: To bardzo proszę.)

Mógł mieć umowę z najemcą prywatnym, w domu prywatnym, a wtedy miasto Warszawa nie ma nic do tego.

Mogła być to umowa użyczenia, mogło to być użytkowanie okresowe czy inne. A więc oczywiście miasto Warszawa ma rację, że musi być określony tytuł, a nie tylko taka decyzja komisji: przywracamy tobie, obywatelu – przepraszam, mieszkańcu – mieszkanie.

Następne pytanie, takie groteskowe. To miasto Warszawy powinno... Chodzi o to, że zawiadamia się organy też, oczywiście, za pośrednictwem BIP. Rozumiem, że tym razem nie będzie tak, że cała Polska wieczorem czyta ministra Jakiego, tylko we wszystkich urzędach rano czytają informator. I byłyby powiadamiane w tym informatorze, że są wezwani na rozprawę, że są wezwani do postępowania. Jest pytanie, czy jednak nie należałoby zawiadomić tych organów władzy publicznej i instytucji publicznych o fakcie odbycia takiego posiedzenia, wezwania. Służyło to choćby temu – i my to praktykujemy w biurach senatorskich – żeby można się było przygotować do wystąpienia. I żeby nie było tak – a to w przypadku pańskiej komisji występuje – że obywatel, organ czy ktoś inny nie pamięta, nie wie o posiedzeniu, bo nie został przygotowany we właściwym czasie, powiadomiony o przyczynach wezwania etc., etc. My w biurach senatorskich – mam nadzieję, że pan w poselskich też nie – nie rozpatrujemy spraw, że tak powiem, z ulicy.

Bardzo mocno rozwinięta jest też sprawa obrony własnych... To znaczy występowanie, bycie sędzią we własnej sprawie. Nie bardzo wiem, dlaczego ten rozdział jest tak rozbudowany. O ile wiem, ta grupa 9 posłów, która jest w komisji, nie jest związana z gruntami warszawskimi. Chyba że pan zechce być... No rzeczywiście, jako prezydent miasta może być pan tutaj związany. A więc rozumiem, że pan tutaj ewentualnie sobie stawia słuszne przeszkody, żeby nie był pan sędzią we własnej sprawie.

Poza tym oczywiście – nie wiadomo, dlaczego – znosi pan coś, co było podobno takim dowodem demokracji w działaniu tej komisji, tj. dwuinstancyjność. Znosi pan możliwość odwoływania się do tej samej komisji, aczkolwiek dyskusyjną. Bo jak można się odwoływać do instytucji, która najpierw wydała decyzję z trybem odwoławczym? Jednak była to jakaś forma dwuinstancyjności.

Na zakończenie powiem, że ta ustawa w tej postaci jest brnięciem w grzech pierworodny. Pierworodnym grzechem było powołanie tej komisji. Państwo się łapiecie za głowę. Była alternatywa – tylko jednym zdaniem to przypominam – taka, żeby wzmocnić Ministerstwo Sprawiedliwości i nadać tam tryb, że tak powiem... No, chodzi o tempo rozpatrywania; w końcu w tym ministerstwie, o ile pamiętam, pracuje kilkaset sędziów. Pan do tego w sumie wraca, Panie Ministrze, bo powiada się w tej ustawie, że będzie się pan posługiwał urzędnikami Ministerstwa Sprawiedliwości. No, jest to pewien plus tej ustawy, że to już nie będą tylko sami posłowie brylujący przed kamerami telewizyjnymi, opisujący czyjaś rozpacz, czyjeś dramaty związane z tym systemem reprivatyzacji, ale i urzędnicy – no, sędziowie, sędziowie urzędnicy – którzy by wspierali ten proces, nadawali mu jednak formy prawnej działalności. No, ale rozumiem, że mój głos nie musi być słyszany. Powiadam tylko, że była alternatywa. Zatem twierdzę, że to jest brnięcie w grzech pierworodny. I stąd, po pierwsze, przeszło 40 poprawek, po drugie, zawężanie, a właściwie

koncentrowanie kompetencji komisji nie tylko w zakresie orzekania czy wydawania decyzji administracyjnych, ale w zakresie ich egzekucji, oczywiście również w zakresie tworzenia sztafażów wydarzeń.

Na końcu powiem tak: to się nie spełni i choćby z tego powodu nie będę głosował za tą ustawą, ponieważ końcem tego brnięcia będzie tzw. trójka znana mi, choć miałem wtedy 6 lat, z okresu reformy rolnej. A wtedy najpierw przyjeżdżał komisarz w otoczeniu ormowca lub wtedy milicjanta, a na końcu ten, który to notował, bo ci dwaj pierwsi nie umieli pisać. A dziś będzie to tak wyglądało, że najpierw będzie przyjeżdżał minister Jaki do kamienicy...

*(Przewodniczący Robert Mamątow: Bardzo proszę, Panie Senatorze, o odnoszenie się do ustawy, a nie o wycieczki...)*

Do ustawy. Mówię, jak w końcu będzie i dlaczego nie będę głosował za tą ustawą.

A więc przyjedzie minister Jaki, w drugim pojeździe przyjedzie pani redaktor Holecka i pan redaktor Klarenbach, zgodnie z ustaleniami pana ministra, bo ma takie prawo, a na końcu przyjedzie ten, kto będzie włamywał się i zabierał pieniądze, wyrzucał prawych czy nieprawych lokatorów. To jest koniec pana ministra Jakiego.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

I wniosek końcowy, do którego zmierzam. Wnoszę o to, żeby tę ustawę odrzucić w całości.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Panowie Senatorowie, jest pewna prośba. Ja nie mam zwyczaju przeszkadzać w wystąpieniach, każdy może z panów senatorów mówić, co uważa. Tylko po co te wycieczki osobiste? Rozmawiamy o ustawie, więc proszę odnosić się do ustawy.

Bardzo proszę. Kto z panów senatorów chciałby zabrać jeszcze głos w tej sprawie?

*(Senator Zbigniew Cichoń: Ja.)*

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Cichoń.)

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam parę uwag. Może zacznę od pierwszej uwagi o charakterze czysto technicznym. Mianowicie w pktcie 10, tam gdzie zmienia się treść art. 14, w art. 14 ust. 1 pktcie 2 w tej proponowanej nowej wersji zabrakło jednej literki. Powinno być „z udziałem prokuratora w postępowaniu cywilnym”. Literki „w” tu zabrakło. Jest zapisane tak: „z udziałem prokuratora postępowaniu cywilnym”, bez litery „w”, tak że proponuję...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...żeby to zmienić. To bardzo drobna zmiana, natury technicznej, ale, powiedzmy, dla elegancji...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...i przejrzystości tekstu powinno być to dokonane.

Jeżeli zaś chodzi o merytoryczne kwestie, to ja już na wczorajszym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej zwróciłem uwagę na to, że proponowana treść art. 20, dotyczącego ukarania za nieusprawiedliwioną nieobecność, od którego



to ukarania nie przewiduje się zażalenia, tak jak to było dotychczas... Powiem szczerze, wzbudza to pewną moją wątpliwość, dlatego że jest to rozwiązanie prawne, które nie jest znane w istniejących procedurach, czy to karnej, czy cywilnej, czy innych szczegółowych procedurach. Bo ogólnie jest taka zasada w tego typu sprawach, które są zbliżone tutaj do trybu policji sądowej stosowanej przez sądy, że zawsze jednak można się odwołać od tego orzeczenia o takim właśnie dyscyplinującym charakterze do innego organu, do wyższej instancji. Tutaj nie wiadomo w imię czego z tego rezygnujemy, mimo że podczas uchwalania ustawy taka ścieżka była przewidziana.

W związku z tym ja bym proponował – i taką poprawkę tutaj zgłoszę – żeby jednak wykreślić to ostatnie zdanie z art. 20, że się tutaj nie stosuje kodeksu postępowania administracyjnego, który w takim przypadku przewiduje zażalenie, i tym samym przywrócić instytucję zażalenia na tego typu orzeczenie. To jest po prostu wymóg, który wynika z pewnego powszechnie znanego faktu. No, nie możemy zakładać, że jakkolwiek instytucja czy człowiek jest nieomylny, stąd ta kontrola instancyjna.

Jest jeszcze inna kwestia, która wzbudziła moje wątpliwości jako procesualisty. Mianowicie w pktcie 1 art. 1, tam, gdzie mamy definicję decyzji restrykcyjnej, wprowadza się również decyzje nieostateczne jako objęte tymże pojęciem decyzji restrykcyjnej. I moje pytanie jest takie: co w takim razie z postępowaniem, które już się toczy, w którym została wydana decyzja nieostateczna, ale zostało złożone odwołanie od tej decyzji? No bo mamy sytuację *litispendence*, czyli sprawy w toku, która z jednej strony się toczy, bo zostało wydane orzeczenie nieprawomocne, zaskarżone, a z drugiej strony komisja miałaby prawo w takiej kwestii też orzekać. I co zrobić, czy... No, trzeba to jakoś uregulować. Czy chcemy taką regulację wprowadzić, że to pierwotne postępowanie się zawiesza w takim przypadku, czy co? Bo teraz jest konkurencja postępowań. Trzeba jakieś rozstrzygnięcie tutaj zrobić. Ja tutaj, szczerze mówiąc, nawet bym optował za tym – nie wiem, jak państwo się na to zapatrujecie – żeby komisja nie zajmowała się decyzjami nieostatecznymi, bo nie wiadomo, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie. Jeżeli ono będzie praworządne, to nie ma potrzeby uruchamiania całej maszyneryi działania komisji. Niech się komisja zajmie innymi sprawami, które są może bardziej naglące, a które już są definitywnie załatwione, już są ostatecznie załatwione. Tutaj jednak mamy sprawę w toku, co do której nie wiemy, jak ona ostatecznie zostanie rozstrzygnięta. Jeżeli zostanie praworządnie rozstrzygnięta, to wtedy nie ma potrzeby, żeby komisja się tym zajmowała. Dopiero wtedy, gdyby było to niepraworządnie rozstrzygnięte, to oczywiście byłoby to w zakresie kognicji komisji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Aleksander Pociąg.

### **Senator Aleksander Pociąg:**

Panie Przewodniczący, bardzo krótko.

Czekałem na ten głos, bo jest to głos doświadczonego prawnika, no i jest to głos senatora Prawa i Sprawiedliwości. Jesteśmy Komisją Praw Człowieka i Praworządności. Chciałbym tutaj powiedzieć, już tylko i wyłącznie na przykładzie, na podstawie tych dwóch rzeczy, które poruszył pan senator Cichoń, że my tutaj robimy pewien wyłom. Bo to nie jest tak, że jest to ustawa, powiedzmy, porządkująca. Jest to ustawa, która wprowadza rozwiązania z czasów nadzwyczajnych. I te dwie rzeczy, o których mówił pan senator Cichoń, ale nie tylko one, to są rozwiązania, które stanowią dla mnie wyłom w całym systemie prawnym, do którego jesteśmy przyzwyczajeni i który jest jakąś całością. Uważam, że to bardzo niebezpieczne.

Tak że ja na pewno przyłączam się do tych dwóch głosów, które padły, czyli i do tego, o czym mówił – tak bardziej politycznie i bardziej ogólnie – pan senator Rulewski i oczywiście do tego, co mówił pan senator Cichoń.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się odnieść?

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patrik Jaki:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Wypisałem sobie wszystkie argumenty. Będę starał się konsekwentnie odpowiedzieć na każdy ze stawianych zarzutów. Zaczę od początku.

Przedstawiciel Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy jako pierwszy zarzut podniósł kwestię dotyczącą rozszerzenia kognicji komisji na decyzje nieostateczne. Ten zarzut pokrywa się z zarzutem pana senatora Cichonia. Pan senator Cichoń przy okazji wspominał, że dobrze by było... I byłoby to do zaakceptowania w sytuacji, w której, jeżeli komisja przejmie takie postępowanie, to inne postępowania toczące się w tej sprawie są zawieszane. W związku z tym polecam lekturę art. 26 ustawy konstytuującej komisję, która dokładnie taki przepis wprowadza. To po pierwsze.

Po drugie, jakie jest ratio legis tego przepisu? Podam państwu bardzo konkretny i praktyczny przykład restrykcyjności, którą komisja się zajmowała, nieruchomości przy ulicy Hożej. Mamy jedną nieruchomość, ale de facto są trzy, bo jest podzielona na 3 części. I te 3 części... Każda dotyczy ludzi, każda jest związana z osobną tragedią ludzką. I każda jest związana, w mojej ocenie, z gigantycznym przekreśleniem, bo mówimy o kamienicy wartej dziesiątki milionów zł, roszczenia do której zostały kupione za 300 zł. I czyszczono ludzi z tej kamienicy w sposób bezwzględny. Naprawdę w bezwzględny sposób czyszczono ludzi. I mamy oto 3 decyzje ratusza miasta stołecznego Warszawy – wszystkie 3 decyzje takie, żeby oddać panu Markowi M. bądź jego mamie; to już jest tam różnie ujęte w zależności od decyzji. I mamy teraz taką sytuację, że ci ludzie walczą; część tej grupy składa się z ludzi upartych, którzy od lat walczą. I teraz tak: mamy 3 pozytywne decyzje restrykcyjności.

tyzacyjne Urzędu m.st. Warszawy. W przypadku jednej decyzji sąd cywilny uchyla skutki jednej z tych decyzji, a 2 pozostałe zostawia. W przypadku kolejnej części nieruchomości wojewódzki sąd administracyjny uchyla tamtą decyzję, ale dwie poprzednie zostawia. Ratusz wraca do tej decyzji i podejmuje kolejną decyzję. Ci ludzie odwołują się teraz do Naczelnego Sądu Administracyjnego i znów tam wygrywają. I ciągle ta decyzja jest nieostateczna, a w międzyczasie trwa czyszczenie ludzi. I tak brutalnie przeprowadza się to czyszczenie ludzi, że w jednej z tych kamienic już nikt nie został, tylko pies.

Tak więc po co jest ten przepis? No, ten przepis jest po to, że w takiej sytuacji wchodzi komisja, zawiesza te wszystkie postępowania i mówi: koniec żartów, my wydajemy decyzję reprivatyzacyjną, przejmujemy obowiązek ratusza, który sobie w naszej ocenie z tym nie radzi, i jesteśmy gotowi w sposób kompleksowy wydać decyzję. Gdyby tego przepisu nie było, to doszłoby do takiej sytuacji, że tam, gdzie jest decyzja ostateczna ratusza – a bałagan wprowadził obecnie funkcjonujący system prawny – to byłoby np. tak: powiedzmy, że jest kamienica, są 3 części tej kamienicy i komisja może podjąć decyzję co do części zewnętrznej i wewnętrznej, a do części środkowej nie może, dlatego że akurat tutaj ludziom się udało w wojewódzkim sądzie administracyjnym sprawić, że ta decyzja jest nieostateczna. Przecież to by był oczywisty absurd. Dlatego właśnie jest potrzebny ten przepis.

Kolejny argument – uprawnienia prokuratorskie. No, przecież te tak zwane uprawnienia prokuratorskie, którymi się straszy w mediach... No, trzeba doczytać, czego one dotyczą. One dotyczą postępowania prokuratury z zakresu k.p.a., a więc tylko postępowań administracyjnych, czyli tak naprawdę najważniejszego uprawnienia prokuratury – możliwości składania sprzeciwu. Skoro my i tak bierzemy dzisiaj udział w postępowaniach, gdzie często już istnieje sprzeciw prokuratury, w postępowaniach, podkreślam jeszcze raz, administracyjnych, to i tak musimy to brać pod uwagę. Wszystkie organy, które biorą udział w tym postępowaniu, muszą to brać pod uwagę. To jest wręcz konsekwencja naszego działania i naszej pracy.

Kolejny zarzut dotyczył tego, że będziemy stosować grzywny. I to jest zarzut zarówno Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, pana senatora Rulewskiego, jak i pana senatora Cichonia. Mówimy o art. 20 naszej ustawy. Szanowni Państwo, komisja może nałożyć tę grzywnę tylko w jednym, bardzo konkretnym przypadku. To nie są przypadki takie, jak państwo mówiliście, jak państwo próbowaliście mówić, że np. ktoś się spóźni na posiedzenie komisji albo nie będzie chciał oddać kluczy do lokalu. Nie, to jest jeden, konkretny przypadek. To jest przypadek dotyczący tego, że ktoś lekceważy organ państwowy i regularnie nie chce się podzielić swoją wiedzą, swoją wiedzą dotyczącą reprivatyzacji, czyli w tej sytuacji stawia się jakby ponad prawem. I proszę nie nadinterpretowywać tego przepisu. Naszym obowiązkiem, obowiązkiem, który postawiły przed nami obie Wysokie Izby, również państwo, jest wyjaśnienie elementów tej reprivatyzacji. Trudno to zrobić, jeżeli poszczególne osoby będą lekcewały obowiązek stawienia się przed tą komisją. Stąd też wysokość tych grzywn, ponieważ... Jak mówiłem, że tu nie chodzi – tak jak państwo

często mówicie w tych swoich wystąpieniach publicznych – o panią prezydent m.st. Warszawy. Nie, my mamy problem nie tylko z panią prezydent, mamy problem np. z czyścicielami kamienic, z ludźmi, którzy dorobili się gigantycznego majątku na reprivatyzacji. Dla nich dzisiejsze kary, które stosuje komisja, typu 3 tysiące zł, to jest nic; oni sobie to wrzucają w koszty i regularnie lekceważą ten organ. A ja mam obowiązek – i to jest mój obowiązek wynikający z ustawy, to nie jest tak, że Jaki tego chce, to jest mój obowiązek wynikający z ustawy – wyjaśnić również wszystkie relacje pomiędzy osobami, które weszły w posiadanie tej kamienicy, nowymi właścicielami, a lokatorami. Jak ja mam to zrobić, skoro taki pan do mnie nie chce przyjść i boi się wytłumaczyć z tego, co on robił w tej kamienicy? Jeżeli ja mam za zadanie wydać kompleksową decyzję, jeżeli chcę to robić w sposób komplementarny, szeroki, to muszę mieć też jego zeznania. Stąd właśnie taki przepis.

A dlaczego art. 88 nie? Dlatego, że chcemy przyspieszyć to postępowanie. Państwo wielokrotnie nam stawiali zarzut dotyczący tego. I mówili, że po co się drugi raz odwoływać do tej samej komisji, skoro i tak będzie wiadomo, że podejmą tam taką samą decyzję. To mówimy: „okej, skoro nie ufacie nam, zaufajcie sądom. Od tej decyzji przysługuje skarga do sądu, ale administracyjnego. Proszę bardzo”. Dlatego to nie jest tak, że nie ma... I od jednej i od drugiej grzywny, nawiązując do państwa słów, również tej grzywny... Przepraszam, jeśli się pomyliłem w pojęciach, to państwo prawnicy mnie tutaj poprawią, ciągle się uczę terminologii. A więc mówię również o tej grzywnie dotyczącej czyścicieli kamienic, a nie tylko o tej za nieusprawiedliwioną obecność przed komisją. Istnieje tutaj również normalna droga kontroli sądowej – proszę bardzo. Jedyne, co my robimy, to mówimy, żeby drugi raz się nie odwoływać do tej komisji. Ale jeżeli państwo mówicie, że w tamtym systemie, w dzisiejszym systemie w ogóle nie istnieje taka możliwość... My już wielokrotnie podawaliśmy przykłady, że istnieje. To jest niemalże codzienna praktyka administracji publicznej, że obywatel w sprawie grzywny nałożonej administracyjnej odwołuje się do tego samego urzędu. Ale my właśnie chcemy z tym skończyć i powiedzieć: bardzo proszę iść od razu do sądu. To przyspieszy postępowanie.

Był zarzut ze strony Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, jeżeli chodzi o utworzenie tzw. postępowania ogólnego. Ono w naszej ocenie jest absolutnie uzasadnione. Dlaczego? Dlatego, że dzisiaj komisja może prowadzić 2 tryby postępowania głównego, jeden to jest tryb sprawdzający, drugi to jest tryb rozpoznawczy. Każde z tych postępowań musi dotyczyć konkretnej sprawy i konkretnej nieruchomości. A co w sytuacji, w której np. mamy świadka, który był, nie wiem, dyrektorem czy wicedyrektorem BGN przez ponad dekadę i ma dużo do powiedzenia w sprawie wielu reprivatyzacji, nie tylko tej konkretnej, którą zajmuje się komisja? To w takiej sytuacji trzeba go wzywać na każdą rozprawę? My mówimy, że jeżeli np. w danej rozprawie mówi nie tylko o nieruchomości, którą się zajmujemy, ale również wprowadza istotne z punktu widzenia sprawy wątki, istotne również dla innych spraw, to dzięki postępowaniu ogólnemu będziemy mogli niejako dołączyć te wątki jako formę dowodu, jako zeznanie, do innych

spraw, którymi komisja się zajmuje. To jest absolutnie racjonalne i to pomaga w pracy komisji. A że jest skuteczne, to ja już państwu mówiłem wielokrotnie. Działania, praca komisji, którą państwo tak krytykowaliście za pierwszym razem... Okazało się, że wiele tych argumentów, które my zebraliśmy, było skutecznych w sądzie jako argumenty stosowane przez prokuratorów we wnioskach aresztowych. Można? Można. Sądy to już uznały.

Kwestia posiadania. Powtarzaliśmy już wczoraj te argumenty. Ja poproszę jeszcze pana profesora Zaradkiewicza, żeby w tym temacie się wypowiedział, ale wykorzystam każdy moment, żeby coś powiedzieć. Otóż uważam za gigantyczny skandal – i to podkreślę, że tak powiem, dużymi literami, bo to gigantyczny skandal – to, co ratusz robił z tymi umowami. Ja nie wiem, na jakiej podstawie ratusz miał umowę... Panie Senatorze, to jest bardzo istotne. Otóż nie mówimy o innych formach nawiązywania... wchodzenia przez lokatorów w posiadanie danej nieruchomości czy danego mieszkania. Każdy z tych lokatorów, którymi my się zajmujemy – bo jeżeli ktoś ma prywatne mieszkanie i komuś sobie podnajmuje, to komisja nie ma kognicji, żeby tym się zajmować; jeżeli ktoś był lokatorem, to my możemy się nim zajmować – każdy z nich ma podpisaną umowę z Urzędem Miasta Stołecznego Warszawy. Często to są umowy, które w ogóle trwają 30 lat. I ja nie wiem, z jakiego powodu dzisiaj Urząd Miasta Stołecznego Warszawy uznał, że skoro podejmuje decyzję reprivatyzacyjną, to te wszystkie umowy kasuje, tych umów tak jakby nie było. Na jakiej podstawie? My uważamy do dzisiaj, że to jest jeden wielki, gigantyczny skandal, dlatego chcemy to uregulować już wprost w ustawie. Ale poproszę, żeby jeszcze pan profesor tutaj dwa słowa na ten temat powiedział.

Przedstawicielka Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy posłużyła się również takim sformułowaniem: jest to dla ratusza niezrozumiałe, że my będziemy przywracać ludzi do ich kamienic, skoro oni już tam nie mieszkają. Powiem szczerze, że mógłbym to potraktować jako puentę dzisiejszego wystąpienia. Dla mnie właśnie jest niezrozumiałe, że państwo tego nie rozumiecie. Jest to dla mnie kompletnie niezrozumiałe. My właśnie będziemy przywracać ludzi do tych kamienic. Takie jest nasze zadanie – przywracać ludzi, którzy niesłusznie zostali wyrzuceni z tych kamienic.

Pan senator Rulewski postawił zarzut braku instancyjności, braku kontroli sądowej. To jest nieprawdziwy zarzut, wszystkie nasze decyzje będą podlegały kontroli sądowej. Jedyne, co zmieniamy, dotyczy tego... No, mówimy o tym, żeby drugi raz nie odwoływać się do komisji, bo i tak większość ludzi tego nie robi, po prostu strony od razu idą do sądu. My tak naprawdę sankcjonujemy stan, z którym mamy dzisiaj do czynienia, i to akceptujemy.

Cała Polska czyta BIP. No, bądźmy konsekwentni w tej sprawie. Możliwość informowania przez BIP wprowadziliście również państwo nowelizacją kodeksu postępowania administracyjnego, tą nową, i ona istnieje od 2017 r. Ponadto chciałbym coś podkreślić. To nie jest tak, że my będziemy traktować BIP jako sposób informowania wszystkich uczestników postępowania. Ja mówiłem, że BIP to będzie w ogóle pewna ostateczność, stosowana tylko w sytuacjach, z którymi mamy do czynienia i z którymi się zmierzaliśmy, Wysoka Komisjo, a dalej będziemy tradycyjnymi

metodami informować wszystkie strony. Ale powiedzmy, że mamy oto taką sytuację: chodzi o konkretnych czyszcicieli kamienic czy ludzi, którzy brali udział w tym postępowaniu, ale oni nie mieszkają pod swoimi... To znaczy mamy ich adresy i próbujemy im tam dostarczyć, ale oczywiście regularnie jesteście odsyłani; kiedy przyjeżdża tam pracownik Ministerstwa Sprawiedliwości, to jest wulgarnie wyrzucany z tego mieszkania. A my dalej próbujemy dostarczyć takiemu uczestnikowi postępowania wezwanie na posiedzenie komisji, często nawet tylko w charakterze strony, tylko strony, dotyczące osobistego wstawiennictwa. No i np. dowiedzieliśmy się, że jest sposób na to, żeby kilku takim ludziom wręczyć to wezwanie, bo spotykają się raz w miesiącu w bardzo konkretnej restauracji o konkretnej porze. No to nasi pracownicy jadą do takiej restauracji, wchodzą tam i też są wulgarnie z tej restauracji wyrzuceni. Być może ci ludzie spodziewają się aresztowania, nie wiem, ale generalnie normalny kontakt jest z nimi niemożliwy. To co ja w takiej sytuacji mam robić? No, właśnie w takiej sytuacji – ale właśnie tylko w takich sytuacjach – zostaje mi Biuletyn Informacji Publicznej. Tacy ludzie nie będą blokować naszego postępowania, bo my działamy w imieniu państwa. Jestem bardzo zdecydowany w tej sprawie.

Wysokość grzywnien. No, już mówiłem, dlaczego musi być taka, dlaczego uważamy, że ta wysokość powinna być taka, a nie inna, dorzucając tutaj argumenty, które z kolei nie ja stosowałem. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości, moim zdaniem słusznie, wymieniali te argumenty podczas prac w komisjach sejmowych. Przecież zarzucanie nam, że po wezwaniu drugi raz... Bo za pierwszym razem jest chyba kara grzywny 10 tysięcy, dopiero po wezwaniu drugi raz na tą samą rozprawę jest możliwość karania grzywną do 30 tysięcy zł. Ale przecież w kodeksie postępowania cywilnego jest nawet możliwość pozbawienia wolności za lekceważenie tych samych obowiązków. Nawet taka. I jest to w kodeksie postępowania cywilnego.

O umowie najmu już mówiłem.

Powinni orzekać sędziowie – taki argument pojawił się w tej sprawie. No, Wysoka Komisjo, z całym szacunkiem – a kto wydaje dzisiaj decyzje reprivatyzacyjne? Sędziowie? Nie, polityk, prezydent miasta stołecznego Warszawy. A często robią to właśnie urzędnicy. To są sędziowie? Nie. A to właśnie oni wprowadzili taki bałagan i takie zamieszanie. I dlatego musiała powstać komisja. Bądźmy tutaj konsekwentni.

Co mówiliśmy wcześniej, jeżeli chodzi... Bo padł tu taki, powiedzmy, szeroki argument dotyczący niekonstytucyjności komisji, jej uprawnień itd. No, tutaj mógłbym... Nie chcę już zabierać czasu państwa senatorów, ale gdybyśmy sobie odtworzyli naszą poprzednią dyskusję w Senacie, to wiele osób by się czerwieniło, powinno się czerwienić, jak myślę, dlatego że wygraliśmy większość sporów prawnych dotyczących prac komisji, w tym najważniejszy spór przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, który potwierdził miejsce komisji w systemie prawnym prawa administracyjnego. A oprócz tego jest już również wiele wyroków, decyzji sądów cywilnych, administracyjnych, które pokazują jakby prawo istnienia i sens istnienia komisji. Nawet w tej jedynej sprawie, którą, jak się okazuje, przegraliśmy, to znaczy sprawie dotyczącej nałożenia grzywny na prezydent



m.st. Warszawy, jeżeli przeczyta się uzasadnienie... Sąd mówi w uzasadnieniu tak: pani prezydent musi się stawić, a wy macie prawo nałożyć tę grzywnę, tylko ustawodawca nie napisał precyzyjnie – takie jest uzasadnienie wojewódzkiego sądu, z którym się nie zgadzamy, ale przyjmujemy, że takie jest – czy można wzywać osobę, czy organ, mówiąc w dużym skrócie. Dlatego my w tej ustawie to doprecyzujemy, zgodnie z tym, o czym powiedział w uzasadnieniu wojewódzki sąd administracyjny.

Generalnie, mówiąc ogólnie, ta nowelizacja sprawi, że komisja będzie mogła działać jeszcze szybciej, niż działała. Komisja w tej chwili prowadzi 150 różnego rodzaju postępowań, wydała już kilka decyzji, z czego kilka decyzji jest już ostatecznych, w przypadku części jest już zmieniony właściciel w księdze wieczystej, ostatecznie zmieniony na miasto. Miasto się od tego odwołuje. Notabene można opowiadać o tym, traktując to po prostu jak groteskę, bo odwołuje się od tego, że przywracamy im nieprawdopodobny majątek. No, ale to już jest temat na osobną dyskusję. Tak bym chciał państwu powiedzieć.

No dobrze. To były, jak myślę, te najważniejsze argumenty merytoryczne.

Gdybym jeszcze mógł na chwilę oddać głos, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, panu profesorowi Zaradkiewiczowi, żeby powiedział o tej kwestii posiadania...

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, tylko że chciałbym też usłyszeć głos ministerstwa w sprawie poprawek pana senatora Zbigniewa Cichonia.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patrik Jaki:**

No tak, powiedziałem o tym, ale... W takim razie jeszcze raz zaznaczę. W naszej ocenie obydwie poprawki są niezasadne. W przypadku art. 20 istnieje odwołanie, istnieje droga odwoławcza, ale sądowa, a nie drugi raz do komisji.

*(Przewodniczący Robert Mamątow: Rozumiem.)*

W drugim przypadku pan senator wspominał o tym, że dobrze by było zawieszać postępowania. Ja powiedziałem, że już jest taka możliwość, tylko nie w tej nowelizacji...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Przewodniczący Robert Mamątow: Okej, okej. Dobrze.*

*Proszę bardzo.)*

Jest taka możliwość, tylko w pierwotnym brzmieniu ustawy o komisji.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Bardzo proszę.

### **Dyrektor Departamentu Prawa Administracyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Kamil Zaradkiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Co do zastrzeżeń pani reprezentującej miasto stołeczne Warszawa – już wczoraj przedstawiałem wyjaśnienie w tym zakresie, ale oczywiście służę pomocą i dzisiaj. Chodzi o wyjaśnienie tak naprawdę abecadła, rudymenarnych zasad prawa, zobowiązań. Mianowicie zgodnie z prawem zobowiązań umowy wiążą tych, którzy je zawarli. Oczywiście w wypadku najmu istnieje w tym zakresie wyjątek i jest to wyjątek znany wszystkim prawnikom, mam nadzieję. Otóż art. 678 kodeksu cywilnego przewiduje, że w razie zbycia przedmiotu najmu nabywca tego przedmiotu wstępuje w prawa i obowiązki wynajmującego, czyli, w skrócie, staje się stroną umowy, mimo że jej nie zawarł. Przy czym nie ulega wątpliwości – i to jest także podkreślane w literaturze – że w przypadku wydania decyzji administracyjnej reprivatyzacyjnej nie mamy do czynienia z zastosowaniem normy art. 678 kodeksu cywilnego, bo nie dochodzi w tym wypadku do zbycia przedmiotu najmu, a tak naprawdę do upadku własności na podstawie rozstrzygnięcia administracyjnego. A zatem w konsekwencji art. 678 kodeksu cywilnego nie znajduje zastosowania i beneficjent decyzji reprivatyzacyjnej nie staje się stroną umowy najmu z lokatorami, którzy takie umowy zawarli z miastem. Tymczasem okazuje się – wiemy to choćby z doniesień medialnych, ale także z zeznań świadków przed komisją – że beneficjenci, w tym ci tzw. właściciele kamienic, np. podwyższają czynsze lokatorom. Ja pytam miasto, bo to chyba miasto powinno odpowiedzieć na to pytanie: na jakiej podstawie? Skoro miasto było i jest dalej, w związku z tym, co powiedziałem wcześniej, stroną umów najmu z lokatorami, to nie ma podstaw, żeby beneficjent, który jest w tym stosunku osobą trzecią i nie wiąże go z lokatorem żadne umowy, ingerował w treść tego stosunku cywilnoprawnego. Jeżeli zatem w konsekwencji decyzja komisji spowoduje powrót nieruchomości warszawskiej do miasta, to siłą rzeczy umowa, która w dalszym ciągu wiąże najemcę z miastem, będzie mogła być w dalszym ciągu wykonywana, ponieważ miasto będzie miało przywróconą możliwość władania tą nieruchomością. I w konsekwencji oczywiście taki najemca powinien móc wrócić do lokalu, z którego wcześniej korzystał. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, ale na posiedzeniach Komisji Praw Człowieka, Praworządności...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę panią, bardzo proszę. Na Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji goście zaproszeni zabierają głos tylko raz i wtedy wyrażają swoje opinie. Bardzo dziękujemy za pani opinie. No niestety, taka jest zasada na posiedzeniach komisji praw człowieka.

Proszę państwa, czy jeszcze ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze, okej. Dziękuję.

Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie, proszę państwa, mamy do przegłosowania ewentualnie... Zostały zgłoszone poprawki i wniosek pana senatora Jana Rulewskiego o odrzucenie ustawy w ca-



łości. Będzie on oczywiście w pierwszej kolejności poddany pod głosowanie. Jeśli uzyska poparcie, to nie będziemy głosować nad pozostałymi wnioskami, a jeśli nie uzyska, to przegłosujemy poprawkę zgłoszoną przeze mnie, przejętą z propozycji Biura Legislacyjnego, oraz 2 poprawki pana senatora Zbigniewa Cichonia.

(*Głos z sali: Wycofał swoje poprawki.*)

Nie, nie, nie, tylko jedną wycofał, a dwie zostawił.

(*Senator Jan Rulewski: Jedną wycofał, tak.*)

Tak że tego...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Zbigniew Cichoń: Tak szybko nie wycofuję...*)

(*Rozmowy na sali*)

Panowie Senatorowie, bardzo proszę. Przechodzimy do głosowania...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości*

*Patryk Jaki: Przepraszam, Panie Przewodniczący, czy można? Którą poprawkę pan senator zostawił? Bo teraz to już się pogubiłem.*)

Tę dotyczącą literki „w”, tak? A druga, Panie Senatorze, to...

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Druga dotyczy art. 20...

(*Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Panie senatorze, proszę włączyć mikrofon.*)

Pierwsza dotyczy litery „w”, która powinna być wpisana, czyli ma charakter techniczny. Druga jest merytoryczna, dotycząca przywrócenia – tak jak pierwotnie było w uchwalonej ustawie – możliwości złożenia zażalenia od ukarania karą za niestawiennictwo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki:**

Rozumiem. No, z tą się nie zgadzamy, ale rozumiem. Dziękuję.

(*Senator Zbigniew Cichoń: A co do literki „w” pan minister się zgadza, tj. żeby ją wpisać?*)

Tak.

(*Senator Zbigniew Cichoń: To dobrze. Przynajmniej tu jest zgoda.*)

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Obawiam się właśnie tego głosowania nad poprawkami pana... No, ale zobaczymy.

Proszę państwa, Szanowni Panowie Senatorowie, przechodzimy do przegłosowania najdalej idącego wniosku, tj. wniosku pana senatora Jana Rulewskiego o odrzucenie ustawy w całości.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku? (2)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (0)

Komisja podjęła decyzję o odrzuceniu wniosku pana senatora Jana Rulewskiego o odrzucenie ustawy w całości.

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Przewodniczący, zgłaszamy wniosek mniejszości.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Rozumiem, że z panem senatorem Pocijem?

(*Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Mikrofon! Proszę włączyć mikrofon.*)

(*Senator Jan Rulewski: Tak, autorami wniosku są pan senator Pocij i ja.*)

Kto będzie sprawozdawcą?

(*Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: A sprawozdawca?)*

(*Głos z sali: Rulewski.*)

Okej, bo zgłosił... Tak, okej. Dobrze.

Przechodzimy teraz do przegłosowania poprawek.

Pierwsze głosowanie będzie dotyczyć poprawki zgłoszonej przez Biuro Legislacyjne, poprawki nr 2.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak? Bardzo proszę.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:**

Nad poprawkami głosujemy zgodnie z kolejnością przepisów ustawy, do których one się odnoszą. W drugiej kolejności powinna być przegłosowana poprawka pana senatora Cichonia, zgodnie z którą w art. 1 w pkt 10 w art. 14 ust. 1 pkt 2 proponuje się dodanie litery „w” pomiędzy wyrazami „prokuratora postępowaniu”. Proponowana zmiana daje taki zapis „prokuratura w postępowaniu”. To poprawka redakcyjna, tak jak pan senator to wyjaśniał.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Okej, myślałem, że to według kolejności zgłaszania, ale...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński: Nie, nie, nie.*)

Okej, dobrze. W takim razie głosujemy nad poprawką...

Może by pan jeszcze raz powtórzył, żeby była jasność sprawy?

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:**

W art. 1 w pkt 10 w art. 14 ust. 1 pkt 2 wyrazy „prokuratura postępowaniu” zastępuje się wyrazami „prokuratura w postępowaniu”.

### **Przewodniczący Robert Mamątow:**

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem poprawki pana senatora Zbigniewa Cichonia? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

(*Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Pan się wstrzymał?*)

Tak, ja się wstrzymałem.

Dziękuję bardzo.  
Druga poprawka.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu  
Mirosław Reszczyński:**

Druga poprawka, również pana senatora Cichonia. W art. 1 w pktcie 19 w art. 20 ust. 1 zdanie drugie otrzymuje brzmienie: „Na odmowę zwolnienia od grzywny służy zażalenie”.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (3)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka nie uzyskała poparcia.

I teraz poprawka...

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu  
Mirosław Reszczyński:**

I poprawka przejęta przez pana przewodniczącego, wynikająca z opinii biura. W art. 1 w pktcie 41 w art. 40e ust. 3 w wyrazach „art. 40b ust. 5” zastępuje się wyrazami „art. 40b ust. 1”.

**Przewodniczący Robert Mamątow:**

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Nikt. Dziękuję bardzo.

Komisja podjęła decyzję o przyjęciu tej poprawki.

Teraz została nam do przegłosowania ustawa w całości.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy z przyjętymi poprawkami? (5)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Komisja podjęła decyzję o przyjęciu ustawy z przyjętymi poprawkami.

Pozostało nam wyznaczenie sprawozdawcy. Proponuję pana Zbigniewa Cichonia.

Przyjmuje pan?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie ma innych zgłoszeń? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Dziękuję państwu za przybycie na posiedzenie komisji.

Zamykam posiedzenie komisji w dniu dzisiejszym.

Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 50)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii